

Kajman, Wróg

Moje ziomki nie siedzą mi w głowie
Więc żaden z nich nie wie co jest co
Dziś jestem wrogiem, wczoraj piłeś moje zdrowie

Wracam
Wróg
A przecież miało być tak pięknie
Ziemek
Wiem, że kiedyś kurz osiadzie tu
Ale czy siądziemy znów przy jednym stole
Cóż, wydaje się to zbyt niewiarygodne
I nie takie proste
Mówić ok
Że dziś wszystko jest tak dobrze
I tak pewno e nigdy nie zapomnę
Kim był kiedyś dla mnie on

Blizny się goją
Nie bolą
Może czasem swędzą trochę
Ale nie drapie ran paznokciem
Raczej rozcinam je i solę

W chu* zdjęć
W chu* przeżyć
Zarobiliśmy razem w chu* pieniędzy
Fałszywe gęby rodzą problemy
Lecz nigdy nie wiemy gdzie czai się ..

...
Ale inny track
I inny czas
Debiut roku
.. ale gdzie jest kur* mać mój hajs?

A ta suka o której zawodził ..
.. się kur* to wiem na pewno
Też szmata uznała że po latach nadeszła kara
Za kat jest to Kajman
I przez to się ponoć z nim wyjebała

Co za banał
Ścierano wychodzi na jaw
Trzeba mieć mordo jaja
Lecz nie tylko do
Serio
Jak w końcu do mnie doszło
Szczena mi popadła
Byłeś dla mnie jak brat
Dziś Kain, i zabijać w imię zasad
Wracam, wracam
0#1 Kajman
Na ten moment nazwa wydaje się idealna
Mogłeś się wzbić ponadto
Dawno przyznać Się
Wyjść z twarzą
Masz wersy oficjalne
Zamknij pizdę
Wypier*!

Wróg!

Moje ziomki nie siedzą mi w głowie
Więc żaden z nich nie wie co jest co
Dziś jestem wrogiem, wczoraj piłeś moje zdrowie

Jak to jest?
Dokładnie tak
I pierd* yo
jak V
Niech nienawidzą nas
Pamiętasz jeszcze jak to jest
Daj znać
K.